

BYŁY WICEMINISTER OBRONY IZRAELA: NA KOŃCU SYSTEMU BEZPIECZEŃSTWA GRANIC MUSI ZNALEŻĆ SIĘ CZŁOWIEK

"Na końcu systemu bezpieczeństwa granic zawsze musi znaleźć się człowiek" - zauważył gen. dr Ephraim Sneh, były wiceminister obrony Izraela, w wywiadzie udzielonym InfoSecurity24.pl. Gość specjalny tegorocznej Konferencji i Targów Ochrony Granic podkreślił także potrzebę docenienia roli oraz znaczenia nowych technologii w obrębie bezpieczeństwa granic oraz rejonów przygranicznych. Jak dodał, jest to szczególnie istotne ponieważ mamy coraz większy dostęp do możliwości jakie oferują pojazdy bezzałogowe, zarówno te w powietrzu jak i na lądzie.

W wywiadzie dla InfoSecurity24.pl, podczas tegorocznej edycji Konferencji i Targów Ochrony Granic w Lublinie, gen. dr Ephraim Sneh, były wiceminister obrony Izraela, wskazał na istniejące zróżnicowanie współczesnych granic Izraela. Podkreślił, że największe wyzwania z jakimi musi mierzyć się Izrael, znajdują obecnie w rejonie granic z Libanem, Syrią oraz Strefą Gazy. To tam występują bowiem najbardziej widoczne zagrożenia w postaci chociażby Hezbollahu (Partia Boga, szyicka milicja oraz stronnictwo polityczne, powiązane z Iranem) czy Hamasu (palestyńska organizacja terrorystyczna).

Generał zauważył, że współcześnie należy racjonalnie spoglądać na tworzenie barier granicznych. Szczególnie, że sam osobiście miał doświadczenia w zakresie izraelskiej bariery w rejonie Zachodniego Brzegu. Po jej zbudowaniu, według generała, zastopowano ataki samobójcze na infrastrukturę izraelską, które były pochodną łatwej infiltracji terytorium państwa przez terrorystów.

Ephraim Sneh podkreślał również, że chociaż zauważalna jest rosnąca rola technologii w zakresie zabezpieczania granic państw, to jednak na końcu każdego systemu musi znaleźć się człowiek. Człowiek, który musi być odpowiednio przeszkolony oraz zmotywowany do działania w specyficznych warunkach, obejmujących codzienną pracę w zakresie bezpieczeństwa granic.

Czytaj też: [Skanery całego ciała "po cichu" wprowadzane do więzień na świecie](#)

Typy izraelskich granic

Gen. dr Ephraim Sneh podczas odbywających się w Lublinie targów i konferencji mówił o kilku typach granic Izraela. Jak podkreślił, kraj ten zajmuje 8 proc. terytorium Polski, a każda ze wspomnianych przez niego granic jest inna, gdyż stoi za nią "inna siła" i "inni ludzie". Przez "typy" granic miał on oczywiście na myśli linie rozgraniczające Izrael od Libanu, Jordanii, Egiptu, Gazy czy Zachodniego Brzegu.

W przypadku Libanu, "problem" stanowią oczywiście wspomniani bojownicy Hezbollahu. Jak

przypomniał, do przedostawania się na terytorium Izraela wykorzystują oni tunele pod granicą. Nad ziemią linia ta jest oczywiście wzmocniona barierą, którą "wspomagają" np. zamontowane na aerostatach kamery dzień/noc. Ten sam system montowany jest też na pojazdach czy masztach.

Za najgroźniejszą, choć najkrótszą, generał uznał granicę ze Strefą Gazy. Wykorzystana tu przez Izraelczyków bariera (żelazny płot) sięga 60 m pod ziemią, co ma oczywiście pomóc im w walce z kopaniem tunelów. W tym przypadku wsparcie stanowi np. "unikalny system", składający się z zamontowanej na granicy wieży, na której umieszczono kamerę oraz karabin maszynowy, obsługiwany zdalnie przez żołnierza. W przypadku pojawienia się zagrożenia, dostaje on pozwolenie na ostrzał. Jak tłumaczył generał, system potocznie nazywany jest przez Izraelczyków "she sees, she shoots".

Czytaj też: [Ponad 11 mln złotych więcej na przejścia graniczne](#)

Zachodni Brzeg to kolejny "typ" granic omawianych przez generała. Po jej drugiej stronie żyją ok. dwa miliony Palestyńczyków, których spora część codziennie przekracza granice na 12 punktach kontrolnych, by pracować w Izraelu. Jak podkreślał gen. dr Ephraim Sneh, w tym przypadku Izrael mierzy się z zagrożeniem nie tylko ze strony terrorystów, ale również z wysokim poziomem przestępczości (głównie kradzieży). Izraelczycy wykorzystali w tym miejscu żelazny płot z sensorami. Na punktach kontrolnych zainstalowano również izraelskie rozwiązanie służące do rozpoznawania twarzy, które - zgodnie z zapewnieniami generała - działać ma niezależnie od tego, czy ktoś ma twarz zakrytą chustą czy czapkę. "Jak jest w bazie, to zostanie rozpoznany" - podkreślił.

Z inną sytuacją Izraelczycy mają do czynienia na granicy z Jordanią, z którą współpracują. Granica ta, a przynajmniej jej spora część, ma nie wymagać dodatkowych barier czy zabezpieczeń. W jej południowych sektorach znajdują się dodatkowo zabezpieczone segmenty, ze względu na większą szansę jej penetracji w celu przedostania się na terytorium Izraela. Dodatkowe środki bezpieczeństwa wykorzystano również na wysokości międzynarodowego potu lotniczego Ramon. Jest to dokładnie wysoki na 36 m płot. Jak podkreślił generał, powstał on na wszelki wypadek, "by nie ryzykować".

Choć współpraca charakteryzuje również relacje izraelsko-egipskie, to zabezpieczenia tej części granicy kraju wyglądają już trochę inaczej, co związane jest z aktywnością ISIS czy kontrabandą. "Prawdziwy problem", jak mówił Sneh, stanowią jednak imigranci z Afryki. Budowa zabezpieczeń na tym terenie stanowi jednak dla Izraela wyzwanie, ze względu na ukształtowanie terenu, ograniczające swobodę korzystania m.in. z ciężkiego sprzętu.